Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 188. Lwów, Piątek dnia 12. Sierpnia 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 175 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., z przesyłką w Polsce 200 Mk., w innych państwach 250 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 10 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.361.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 1). **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Na drodze do kompromisu.

O pokój i sprawiedliwość.

Z zapartym oddechem, z wiarą w tryumf ostateczny sprawiedliwości i rozumu politycznego, solidarny, skupiony i gotowy do dochodzenia swoich praw oczekuje naród polski wyroku obecnych sędziów świata w sprawie górnośląskiej, która stała się zagadnieniem światowej polityki i terenem międzynarodowych walk.

Po naszej stronie jest sprawiedliwość — olbrzymia większość ludności polskiej, choćby w części pewnej niewyzwolonej jeszcze z pod wpływów niemieckiego ucisku i teroru; po naszej stronie wola większości ludności tubylczej i zasiedziałej w okręgu objętym linją Korfantego; po naszej stronie wszelkie względy użyteczności politycznej i przyszłość. Po naszej stronie Francja. Przeciw nam — polityczne machinacje Anglii, wynik porozumienia z Niemcami.

Około tej sprawy, jasnej i sprawiedliwej, oplatają się sieci dyplomatycznych szacherek, ra...jednających woli ludności, lecz pozycje układów handlowych, na tym terenie toczy się pojedynek między Francją a Anglią, pierwszą jawna, namiętna, niedostatecznie szatą frazesów dyplomatycznych przykryta walka polityczna. Walka między Francją, narodem, który najwięcej krwi wylał, który najwięcej zasług położył około wspólnego zwycięstwa — i stąd dla wyzyskania jego wyników nie ma już sił dostatecznych — a Anglią, prowadzącą politykę światową nie tyle własną siłą fizyczną i ofiarami, ile autorytetem imienia, rozległością terenu na którym operuje zazębieniem poszczególnych problemów politycznych, bezwzględnie egoistycznem, jedynie dobro imperjum światowego mającem na oku wyzyskiwaniem przyjaźni i antagonizmów. Gdy Polska walczy o swój byt, Francja o bezpieczeństwo, obie o sprawiedliwość, to Anglji chodzi o równowagę sił w Europie, nie dopuszczającą do zbytniego wzmożenia sił dawnej przyjaciółki.

Polityka pozornie trzeźwa, w istocie, jako materjalistyczna i bezduszna, jest krótkowzroczna i na krótką tylko obliczona metę.

Niesprawiedliwość, której ofiarą padłaby Polska, stanie się zarzewiem niepokojów, zatargów, wojen. Czy nie rozumieją tego sędziowie świata w Londynie, że świadomy robotnik i chłop nie dadzą się traktować jako przydatek do bogactw przyrody, że ludność polska, pozostawiona w niemieckiej niewoli, dobrowolnie jarzmu temu się nie podda, gdzie prawo, ziemia i praca po jej stronie. Napływowy element niemiecki w państwie polskiem odpłynie lub przystosuje się do warunków życia na ziemi, do której nie ma prawa. Żywioł polski nie da sobie bez oporu narzucić jarzma niemieckiego.

Naruszenie traktatu wersalskiego przez Anglię w sprawie G. Śląska pomści się na Europie, pomści się na niej samej. Nie zbuduje się, nie utrzyma pokoju na krzywdzie i niesprawiedliwość. Nieprzestrzeganie traktatu w jednym wypadku.

L. George przeciw Francji i przepisom traktatu.

Londyn. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Najwyższej L. George oświadczył, że Anglja nigdy nie poprze takiego rozwiązania, któreby miało ten skutek, iż **ludność niemiecka byłaby z Niemiec wymanewrowana.** Mówca pragnie, by **rozwiązanie problemu nastąpiło jaknajrychlej.** Wielka Brytanja będzie zawsze stała po stronie Francji, gdyby ta była zaatakowana, jednakże imperjum brytyjskie nie da się wciągnąć w sprawy, które wytworzyły się wskutek użycia przewagi lub ucisku, albo wskutek nadużycia praw **przez jednego z aljantów.**

Paryż. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Najwyższej L. George omawiał stanowisko **Anglji w sprawie G. Śląska** i zaznaczył, że **nie ma zamiaru z G. Śląska uczynić Alzacji.** Zgodzono się, by kwestję jeszcze raz zbadali rzeczoznawcy. Wedle angielskiego punktu widzenia badanie to ma się oprzeć na następujących tezach:

1) **Wszystkie głosy miałyby być liczone dla przyznania obszaru jednemu lub drugiemu państwu.**

2) **Teren przemysłowy ma być uważany za całość i musi być przyznany Niemcom, którzy mają tam większość.**

3) gminy przemysłowe nie dadzą się rozdzielić, gdyż stanowią jednolitą całość gospodarczą.

L. George dodał, że rozumie życzenie Francji, która chce mieć poczucie bezpieczeństwa i zapewnił, że gdyby Francja była zaatakowana, całe imperjum angielskie stanie w jej obronie, podobnie jak stało w ostatniej wojnie. Teraz jednak nie grozi Francji niebezpieczeństwo.

Briand w obronie polskich praw.

Paryż. (PAT.). Na posiedzeniu popołudniowem Rady Najwyższej przedstawił

Briand

stanowisko Francji. Zaznaczył on, że polityka francuska nie dąży do tego, aby rannego na polu bitwy dobić z łaski. Po ostatniej wojnie są zwycięzcy i zwyciężeni, a traktat wersalski twierdzi, że zwyciężeni byli winnymi wybuchu wojny.

Kwestja granicy Polski wyłoniła się zaraz przez pierwszą decyzję przyznania G. Śląska Polsce.

Można przytoczyć cały szereg dzieł niemieckich, wykazujących **prawo Polski do G. Śląska.**

Mówca wskazuje artykuł „Schlesien" w 14. wydaniu Leksykonu Brockhausa na poparcie praw polskich do G. Śląska.

Briand wskazuje dalej na notę z dnia 25. maja 1919 i omawiając stanowisko Francji w kwestji górnośląskiej wskazuje na to, że przy pierwszych decyzjach w Paryżu o losie G. Śląska wyłoniła się kwestja granicy. Członkowie konferencji stanęli na stanowisku granic etnograficznych. **Wówczas na mocy jednomyślnej uchwały konferencji przyznano G. Śląsk Polsce.** Potem nastąpił plebiscyt na terenie g. śląskim. Obecnie cały świat zgodny jest w tem, że głos robotnika równoznaczny jest z głosem rolnika. Pewne wątpliwości nasuwają się tylko co do głosów emigrantów. Stając na stanowisku etnograficznem, trzeba przyznać, że

głosy emigrantów nie znaczą tyle co głosy miejscowych mieszkańców

gdyż emigranci mieszkając poza krajem, mniej są jego losami zainteresowani. **Na 200.000 emigrantów głosowało 180.000 za Niemcami.** Jeżeli bada się ogólny wynik głosów, wynika z niego, że **Niemcy mają większość na zachodniej granicy**, Polacy zaś na wschodzie.

Z punktu widzenia geograficznego taki rozdział jest możliwy.

Z punktu widzenia ekonomicznego okazało się, że w części polskiej terenu sporn. w różnych centrach znajdują się Niemcy. Grupując ich stworzono sztuczny trójkąt przemysłowy, który jest też tworem sztucznym. Jeżeli chce się tworzyć całość ekonomiczną terenu, to z punktu widzenia przemysłowego jest tylko jedna taka całość, t. j. **całe zagłębie przemysłowe, a tam**

większość 30.000 głosów oświadczyła się za Polską.

Projekt angielski oddaje 70 proc. polskich głosów Niemcom, podczas gdy 11 prc. niemieckich Polsce.

P. Lloyd George podkreślił wczoraj przedpołudniem, że aby utrzymać przy życiu t. zw. „trójkąt przemysłowy" koniecznem jest przyłączyć do środowisk przemysłowych **gminy wiejskie.** Jeżeli to się stanie, pozostanie trójkąt niczem więcej, jak tylko enklawą polskiej masy. **Jeżeliby nie można było przyjść do porozumienia, byłaby to rzeczą wprost niezbliczalną.** Rząd francuski zdaje sobie dokładnie z tego sprawę, zbadał kwestję dokładnie i jest przekonany, że jednomyślność i dobra wola sprzymierzonych doprowadzą do tego, że znajdzie się rozwiązanie sprawy górnośląskiej, które odpowiadać będzie postanowieniom traktatu pokojowego, jakoteż wynikom przeprowadzonego plebiscytu na terenie górnośląskim.

Następnie przemawiał

premjer włoski Bonomi,

który traktował problem górnośląski z punktu jurydycznego, oświadczył, że tezy francuska i angielska nie dadzą się pogodzić i **wystąpił ze wspólnem** porozumieniem się.

Zastępca japoński wypowiedział się w tym samym duchu i oświadczył, że koniecznem jest porozumienie, aby utrzymać jedność koalicji.

Zastępca Stanów Zjednoczonych nie wziął udziału w dyskusji.

Następnie przystąpili **zastępcy** aljantów do obrad nad kwestją wschodnią, a mianowicie nad sprawą położenia strategicznego obu państw prowadzących wojnę.

Komisja rzeczoznawców **dla G. Śląska zbierze** się dopiero dziś popołudniu. **Dzisiejsze posiedzenie** Rady Najwyższej wyznaczono na godz. 11 przedp.

stanie się zachętą do zamachów na jego trwałość i moc obowiązującą. Zmarnowane zostaną krwawe owoce wojny, prowadzonej rzekomo dla zwycięstwa sprawiedliwości.

Pomści się na Anglii jej bezwzględne, bezduszne traktowanie narodów walczących o wolność i zjednoczenie. Chmura niebezpieczeństwa bolszewicko-rosyjskiego, ciężąca od Persji i Afganistanu nad Indjami powinna być dla W. Brytanji poważnem ostrzeżeniem, że nie należy dorzucać drzew do ogniska, przy którem i samemu poparzyć się można.

Na szalę rozstrzygnięcia, na szalę walki o G. Śląsk, której nie zakończy chwilowa decyzja, rzuca naród polski cały swój hart, żywotność i wiarę w zwycięstwo sprawiedliwej, rozumnej sprawy, która zwyciężyć musi. Wola narodu mocniejsza jest od dyplomatycznych szacherek. To ostrzeżenie pod adresem wydających wyrok jest otucha dla nas, którzy domagamy się pełnego i ścisłego wykonania traktatu wersalskiego — i od żądania naszego i praw nie ustąpimy. Zwycięża Irlandja, zwycięży i Polska.

W. J.

—oo—

Gmina polska w Gdańsku.

(Od naszego korespondenta).

Gdańsk, dnia 10. lipca 1921 r.

Na obszarze Wolnego Miasta Gdańska powstały po rewolucji niemieckiej, a przedewszystkiem po oznaczeniu jego przyszłości politycznej przez Ligę Narodów, rozmaite towarzystwa i organizacje mające w większym lub mniejszym stopniu ogólny interes ludności polskiej Gdańska na celu. Wielki brak dał się jednak odczuwać pewnej władzy zwierzchniczej, która mogłaby całym ruchem narodowym kierować i, będąc przedstawicielką całej ludności polskiej, mogłaby skutecznie upominać się u władz gdańskich o przysługujące jej prawa. Dzięki zabiegom tutejszym zasłużonym działaczom narodowym powołano tu zaraz po rewolucji niemieckiej do życia Radę Ludową na wzór podobnych organizacji utworzonych w Poznańskiem i na Pomorzu. Gdańsk wysłał nawet swych delegatów na sejm dzielnicowy do Poznania, na dzień 3 grudnia 1918 r. Delegaci ci udali się tam z ramienia tutejszej Rady Ludowej.

Gdańska Rada Ludowa, która zrazu w pierwszym rzędzie zastępowała interesy ludności polskiej Gdańska i najbliższej jego okolicy, zamieniła się później w Naczelną Radę Ludową, powoławszy na swych członków delegatów z całego obszaru W. M. Gdańska. Ta reprezentantka Polaków gdańskich pracowała w różnym kierunku, aby bronić wszelkich praw mniejszości narodowej, jaką stanowią tu Polacy. Ponieważ i Naczelna Rada Ludowa, którą każdy mieszkający w Gdańsku Polak zobowiązany był moralnie do uznania jako zwierzchnią władzę polską, nie została zatwierdzona przez władze gdańskie, nie mogła wielu z swych projektów wykonać. Aby osiągnąć uznanie przez władze gdańskie zamieniono Naczelną Radę Ludową na „Gminę Polską“ która, została zapisaną tu sądownie, aby mogła skuteczniej pracować.

Prawo utworzenia „Gminy Polskiej“ opiera się na zasadach traktatu pokojowego (§. 104.) Zakres działalności „Gminy Polskiej“ znacznie rozszerzono. Jej zadaniem jest starać się o prawa polskie w Gdańsku jak n. p. o potrzeby kulturalne, kościelne, gospodarcze, społeczne itd. Przedewszystkiem starać się będzie „Gmina Polska“ o jak najprędsze wybudowanie „Domu Polskiego“, w którym umieszczonoby kino polskie i w którym mogłyby wszystkie tutejsze towarzystwa, których jest tu przeszło 20, zbierać się i urządzać swe lekcje i zabawy.

W „Gminie Polskiej“ zastąpione są wszystkie koła ludności polskiej W. M. Gdańska. Mamy w niej przedstawicieli urzędników, kupców, rzemieślników, bankowców, robotników i t. d. „Gmina Polska“ oparta jest zatem na obszernych zasadach demokratycznych.

Polonja gdańska ma bardzo ważne dla Polski posłannictwo i Ojczyzna nasza dużo się od niej spodziewa. Dlatego też nie można i nie powinno się marnować żadnej siły polskiej w Gdańsku. Organizacja powyższa zamierza zjednoczyć i zespolić wszystkich Polaków, a szczególnie niezorganizowanych w żadnych towarzystwach.

Polonja gdańska pod wielu względami jest tu traktowana po macoszemu przez wszechniemiecki rząd gdański. Polacy tutejsi zawsze jeszcze żyją pod terrorem hakatystów gdańskich, których zaciekłość przeciwpolska wzrosła pod wpływem wiadomości z Górnego Śląska i ostatnich antiniemieckich demonstracji w Polsce.

Rząd gdański mało troszczy się o bezpieczeństwo ludności polskiej Gdańska. Pod rozmaitymi pozorami uniewinnia on się ze swego postępowania. „Gmina Polska“ ma dopominać się u władz gdańskich o ochronę i bezpieczeństwo ludności polskiej W. M. Gdańska.

Jeżeli wielka ta organizacja polska wywiąże się z swych zadań i spełni nadzieje, jakie Polonja gdańska w jej łonie złożyła, to życie polskie w Gdańsku bić będzie żywszem tętnem i skuteczniej przeciwdziałać będzie można zakusom wszechniemieckim w świadomem germanizowaniu Polaków gdańskich i w dążeniu do nadania Gdańskowi znamion i charakteru miasta wszechniemieckiego.

Gedanus.

Enuncjacja p. Briuchanowa.

Na jednem z ostatnich posiedzeń komisarzy aprowizacyjnych — komisarz narodowy dla spraw żywnościowych — Briuchanow złożył następujące oświadczenie: „Zapasów żywności, jakiemi rozporządza komisarjat może wystarczyć dla armji nie dłużej jak na 4 miesiące i to pod warunkiem redukcji dotychczasowego zapotrzebowania do 1/10 konsumcji normalnej. Po upływie tego czasu wszelkie wydawanie żywności zostanie wstrzymane. Na wiosnę liczyć nie wolno, z całą bowiem pewnością powiedzieć można, że ona przyniesie nam tylko nowe rozczarowanie. Jedyny sposób walki z głodem, to prośba o pomoc do zagranicy. Drogo ona kosztować nas będzie, lecz innego wyjścia nie mamy“.

—oo—

Za chlebem.

W skład delegacji wysłanej przez „Ratunkowy Komitet“ za granicę w celu zbierania środków dla niesienia pomocy głodnym w Rosji, wchodzą: hr. Aleksandra Tołstoj, Gołowin, b. prezydent dumy carskiej, Prokopowicz — ekonomista, Kuszkowa — publicystka, prof. Karaszewicz i były prez. moskiewskiego banku Awsarkow.

„Czarny“ kongres.

W Nowym Jorku został zwołany międzynarodowy „czarny“ kongres, na który zjechało 50 000 negrów. Zeszłego poniedziałku 15.000 negrów, którzy zbiegli się ze wszystkich stron świata, urządziło manifestacyjny pochód z flagami o różnych odcieniach kolorów zaopatrzonemi w napisy: „Afryka dla Negrów!“ „Negr nie obawia się nikogo!“ „Precz z sądem Lynch'a!“ „Negrzy sami stworzą dreadnougthy i łodzie podwodne!“ itp. Po skończonej demonstracji, która była wstępem do zjazdu, organizatorowie wysłali depeszę do angielskiego króla Jerzego prosząc go, aby użył swego wpływu na wyzwolenie Irlandji, Egiptu i Indji (doskonale zaadresowana depesza!) celem uniknięcia nowych wielkich wojen między rasą białą a kolorową. Drugą depeszę wysłano do prez. De Valera, któremu przyrzekają pomoc.

L. GEORGE STRONI OD AMERYKI.

Paryż. (EE). L. George oświadczył dziennikarzom, których przyjął w hotelu Crillosa, że nie pojedzie do Ameryki, by wziąć osobiście udział w konferencjach w sprawie rozbrojenia, wskaże jednak osobistość, której poleci reprezentowanie Anglji na tej konferencji.

Wydawnictwa na czasie.

—o—

Dumą napawać może rozwój i horyzonty nakładowego księgarstwa w niepodległej Polsce za lata ostatnie. Ciekawe to rzeczy, nieznane może ogółowi — kilkutysięczne wydanie [illegible] każde niemal rozchodzi się dziś w przeciagu kilku miesięcy, a rzadkością jest, by po roku znaleść je można było na półkach księgarskich. „Wydawnictwo Polskie“ ofiarowało szkole naszej szereg wspaniale opracowanych globusów, które nie zdołały nawet znaleść się w magazynie Spółki, rozsprzedane niemal po drodze od drukarni do magazynu. Księgarnia Polska we Lwowie wydała niedawno temu „Wielką mapę Polski“, której 5-cio tysięczny nakład wyczerpany jest dziś do ostatniego egzemplarza! Nie cały rok temu wydała „Książnica“ spory tom nowych zasad pisowni, który też należy już do przeszłości. Czy nie pocieszający to objaw? I porównać z tem mizerję przedwojenną! Dwu, najwyżej trzy tysiaczne wydania rozsprzedawano latami całemi i nie rzadko do dziś jeszcze rozsprzedać nie zdołano, chociaż to rzeczy częstokroć bardzo dobre nawet.

Powodzenie to tłumaczy bardzo dużo okoliczności, spowodowanych nowym stanem rzeczy, ale sekret wielki jego spoczywa w ograniczaniu się wydawców do pewnych wyłącznie działów nakładowych. Niema dziś wydawnictwa, któreby nie prosperowało wspaniale wprost, o ile tylko umiejętnej podlega ręce, nie rozprasza swych kompetencji i fachowo zacieśnia się do działów pewnych. Firmy nakładowe zrozumiały to doskonale i już bez zastrzeżeń poszły w tem śladami firm europejskich. Przed wojną zdawano sobie wprawdzie bardzo dobrze sprawę z tego, ale trzy zabory unicestwiały każdy wysiłek w tym kierunku. Dopiero z upadkiem kordonów zabłysła księgarstwu naszemu nowa gwiazda jasna. Nie zna to jeszcze szukania dróg, prób i paskarskich kombinacji, ale nagół spokojnie patrzyć można w przyszłość książki polskiej. Wspaniałym pod tym względem regulatorem są poważne, moralnie i materjalnie dobrze fundowane instytucje, których powaga zawsze dobroczynnie normuje stosunki i na wodzy trzyma rozpętane tu i ówdzie szalbierstwo, pogoń za łatwym, a wielkim zyskiem.

Co może zdziałać konsekwentna, planowa i dobrze obmyślana działalność sprężystej organizacji, dowodem wyniki dotychczasowe jednej z najpoważniejszych dziś w Polsce instytucji nakładowej, której początki — bez przesady — urodziły się chyba z niczego. Na myśli mam „Książnicę Polską“, dział wydawniczy Tow. Nauczycieli szkół wyższych, właściciela własnego gmachu we Lwowie, wielkiej księgarni w Warszawie i Poznaniu itp. — wszystko, owoc pracy kilku ledwie lat wojennych.

Pozornie zdawałoby się, że „Książnica“ nadto ekspanzuje się na działy najrozmaitsze, ale po zaznajomieniu się bliższem z jej repertuarem wydawniczym, złudzenie staje się bezpodstawne. Myślą przewodnią instytucji tej jest jak najszerzej pojęta misja oświecania narodu, zgodnie z celami Tow. nauczycieli. Znane są dobrze dawne publikacje „Książnicy“, dość wspomnieć o wspaniałym atlasie Polski dra Eug. Romera, szeregu doskonałych podręczników szkolnych, przekładów z języka greckiego i serji pt. „Nauka i sztuka“. W dobie obecnej „Książnica“ skwapliwie aktualizuje wydawnictwa swoje, dzielnie popierając wysiłek narodu nad uporządkowaniem stajni Augiasza po niewoli zaborców. Pocieszające jest nietylko obywatelskie to posłannictwo, ale i okoliczność, że nakłady Towarzystwa chętnych też znajdują czytelników. Dawniej bowiem bywało inaczej. Wydawało się tomy okazałe, bo ich trzeba było, ze względów ogólnych, ale, niestety, smutny był ich los w zaciszu magazynów zatęchłych. Dziś, Bogu dzięki, do przeszłości już to należy. Zasługa w tem niemała i „Książnicy“, trzymającej czułą rękę na pulsie narodowym. By nie być gołosłownym przytoczymy kilka wydawnictw ostatnich, jako przykład aktualnej obsługi społeczeństwa w momentach najważniejszych.

Wypłynęła na powierzchnię społecznego życia odbudowanej Polski arcydoniosła sprawa reformy agrarnej, a już „Książnica“ wystąpiła z doskonale opracowanem studjum dra St. Pawłowskiego o „Wielkiej własności w b. Galicji wschodniej“. Na niedostępnych materjałach statystycznych opiera autor wywody swoje, których wartość podnoszą liczne tablice i karty statystyczne, wzorowane na najnowszych w tym kierunku zdobyczach nauki, dzięki którym rzecz cała tak jasno występuje, iż nawet niefachowiec zorjentuje się zaraz w labiryncie [illegible] z cyframi

Ze zdrojowisk i letnisk.

(Od naszego korespondenta.)

Krynica, 3. sierpnia.

W ostatnich tygodniach drożyzna jeszcze bardziej wzrosła. Honorarjum lekarzy za pierwszą ordynację z początku sezonu było 800 mp., obecnie 1.500 mp., za następne ordynacje było po 600 mp., obecnie 1.000 mp. Niektórzy biorą już za pierwszą ordynację po 1.800 mp. Cena kąpieli ta sama: borowina pełna 480 mp., mineralna I klasy 270 mp., II kl. 240 mp.

Artykuły żywności: mleko litr 80 mp., liche, wodą rozcieńczone.

Mięso: 1 kg. 260 mp.

1 jajo 13 mp.

Oprócz należytości trzeba rozgrymaszonym kobietom, które raczą dostarczyć nabiału, dawać ciągle prezenty: papierosy (1 papieros kosztuje tu 10 mp.), bułki, cukier, co jest pod ręką. Dostawczyni żywności, otrzymawszy większy prezent tego rodzaju, zwykle ucieka i naciąga inną partję. Rabbi jednem słowem, lecz mało kto na niego narzeka, bo przeważna część kuracjuszy ma pieniędzy dość i sypie niemi wokoło. Niezamożny raz na zawsze z pięknej Krynicy wyklęty.

Władze zupełnie nic nie czynią dla poskromienia wyuzdanej chciwości ludzkiej.

Zabawy, koncerty, przedstawienia, kabarety co dzień. Rozbawione i podochocone grona krzykami, śpiewami, tanami nie dadzą spać chorym, którzy tu wyjątkowo „przybyli dla ratowania zdrowia, a nie dla uciechy.

Czasem i na cele publiczne coś kapnie ze stołu biesiadujących. P. Kruzensternowa zorganizowała zbiórkę na Tow. walki z gruźlicą i dla Opieki dla Żołnierza polskiego we Lwowie. Obie instytucje otrzymają czystego po 37.000 mp.

Nawet i samo leczenie wygląda często jak karnawał.

Nowość tego sezonu, kąpiele słoneczne, tak urządzone, że kto ciekawy widzieć nagie ciała męskie i damskie, może się im do syta napatrzyć z przeciwległego wzgórka. A jeśli dokładniej chce użyć widoku, ma w parkanach liczne szczeliny i otwory z sęków. Czasami korzystają z tego udogodnienia niedorostki, którzy też spinają się na pobliskie drzewa, aby całość niezwykłego widoku wzrokiem ogarnąć.

Parkan, oddzielający kąpiele męskie od damskich ma również podobne udogodnienia, z których kąpielnicy mescy korzystają.

Obsługa jest wyłącznie damska. I gdy kilku nagusów wypraży sobie należycie grzeszne ciało, zjawia się kąpielna z kubłem wody i oblewa im spieczone członki z przodu i z tyłu.

Nikt się nie gorszy. Bywalcy usprawiedliwiają, że w kąpielach morskich dzieją się jeszcze nie takie sceny.

Lecz pokazał się na deptaku jakiś straszliwie wychudzony asceta, wysoki, jak tyka, z twarzą trupią i jakby z pogardą dla świata patrzy w niebo, przesuwając się z wolna jak szkielet między rozgranymi tłumami. Widok jego przejmuje zgrozą. O tem widocznie szept poszedł po całej Krynicy, lecz nie miałem sposobności dowiedzieć się, skąd przybyło i jak się zowie. Jest zjawiskiem w sam raz pożądanem, przypominającem biesiadnikom życia marność świata.

Kąpieli zarząd szczędzi. Rozdziela co pięć dni po dwa bilety na mineralne. Wielu odchodzi z kwitkiem. Ale mimo to wielkich narzekań. Każdy widzi, że dystrybucję biletów uregulowano jednostajnie i możliwie uporządkowano. Nie jest winą zarządu, gdy dla wszystkich wody nie starczy.

Prof. Nadolski przybył na stanowisko i przygotowuje roboty inwestycyjne, gdy tylko sezon się skończy. W tym roku uporządkuje chodnik nad brzegiem Krynicznika, zajmie się wodociągami i kanalizacją.

Trzebaby i ze źródłem Zubera coś obmyśleć, bo duże ogonki kuracjuszy ze szklankami w ręku wodą cisną się do jedynego okienka na deptaku w celu jej ozrzania. Wesoła w mowie i różnym tłuściochom i żołądkowcom dobrze służące.

Zwrot w sprawie górnośląskiej.

NOWA LINJA, DZIELĄCA OBSZAR PRZEM.

Paryż. (Tel. wł.) (S.) Wieczorem, po posiedzeniu Rady Najwyższej, Briand przyjął grono dziennikarzy i oświadczył, że spodziewa się, iż w kwestji górnośląskiej przyjdzie do porozumienia. Na zapytanie w sprawie poglądu L. Georges**a na niepodzielność okręgu przemysłowego, oświadczył Briand że zapatrywanie to zostało porzucone. Rzeczoznawcy otrzymali polecenie wytyczenia linji, dzielącej trójkąt przemysłowy.** Przypuszczalnie linja ta będzie zbliżona do linji projektu hr. Sforzy. „Temps" twierdzi, że **granica polsko-niemiecka na G. Śląsku będzie biegła** wzdłuż Odry do Raciborza, a następnie na wschód od Ujazdu do Wielkich Strzelec. Więc Lubliniec przypadłby Polsce.

Obszar w ten sposób przydzielony Polsce posiadałby 51.1 proc. głosów oddanych za Polską, a 49.9 proc. oddanych za Niemcami. Większość polska wynosiłaby 23.319 głów. Powstanie nowej Alzacji i Lotaryngji na G. Śląsku byłoby możliwe wtedy — wedle Brianda — gdyby Niemcom przyznano całe Zagłębie przemysłowe.

L. GEORGE NIE ODRZUCA KOMPROMISU.

Paryż. (PAT.) Po przemówieniach komisarzy międzysojuszniczych zabrał głos Lloyd George, który przedstawił stanowisko angielskie w sprawie G. Śląska. Kończąc swoje wywody Lloyd George wypowiedział się za przyznaniem Niemcom trójkąta przemysłowego, zaznaczając przytem, że nie odrzuca ewentualnego kompromisu.

*

WSKAZÓWKI DANE RZECZOZNAWCOM — ZNÓW ZMIENIONE.

Paryż. (Tel. wł.). (S) Pod koniec obrad wezwano rzeczoznawców do ponownego rozpatrzenia sprawy, polecając im uwzględnić te gminy miejskie, których oddzielenie od gmin wiejskich jest niemożliwe ze względów gospodarczych i topograficznych. Zalecono rzeczoznawcom również uwzględnienie znaczenia linji kolejowych i stwierdzenie, które z nich są niezbędne dla danego obszaru. **To postanowienie zmienia wskazówki dane rzeczoznawcom po mowie L. George'a.** W kołach zbliżonych do Rady Najwyższej wyrażają przypuszczenie, że dziś komisja rzeczoznawców opracuje wspólny kompromisowy wniosek, który natychmiast będzie przedstawiony Radzie Najw.

LINJA SFORZY ZMARTWYCHWSTAJE.

Paryż. (PAT.) Prasa francuska zajmuje stanowisko optymistyczne w sprawie wczorajszej konferencji, wyrażając radość z tego powodu, iż L. George i Briand jasno dali do zrozumienia, iż gotowi są dołożyć wszelkich starań, aby dojść do porozumienia. Daje to powód do wniosku, że porozumienie będzie osiągnięte. Sądzą, że **żądanie** od rzeczoznawców **formuły podziału terenu przemysłowego** oznacza zwrot na lepsze. „Matin" widzi w tem dowód, że **ani Lloyd George ani Briand nie zamierzają niszczyć koalicji.** Dzienniki przypuszczają, że **linja demarkacyjna zbliżać się będzie prawdopodobnie do projektu hr. Sforzy.** Większość dzienników wyraża zdanie, że rzeczoznawcy wobec wyjawionej ze wszystkich stron dobrej woli, dziś popołudniu ukończą swe prace i już dziś popołudniu Rada Najwyższa rozpatrzy

---

i kart geograficzno-statystycznych. Praca dra St. Pawłowskiego to w swoim rodzaju perełka, vade mecum dla specjalistów, podręcznik wszelkiej wiedzy w danym zakresie, tak potrzebny dla członków sejmujących stanów.

Z odczucia analogicznej potrzeby początek wzięła i praca dra Eug. Romera o **„Stosunkach ekonomicznych Górnego Śląska i polityce Niemiec"**, która na 73 stronicach zawarła taki materjał, iż chwilami odnosi się wrażenie, iż skondensowana to encyklopedja istna wszystkiego co tylko związek mieć może z gospodarczemi zagadnieniami tej odwiecznej ziemicy Piastowskiej. Kto wzmocnić chce w sobie gorące pożądanie zdobycia jej dla Rzeczypspl., tchem jednem przeczyta wywody autora, a dowie się rzeczy, których aniby się spodziewał, przekona się, jak Niemcy zawsze nie dowierzali władztwu swojemu w tym kraju, jak zawistnie obwarowywali się w wszelkie możliwe sposoby **przed** wyrokiem Nemezis dziejowej.

Odzyskała Polska wybrzeże morskie, wyłoniły się nowe zadania dla rządu i narodu, przystąpić należy do pracy niestrudzonej nad umocnieniem rewindykacji, zaznajomić się z medami tej walki — „Książnica" znów stanęła pierwsza do apelu. B. Chrzanowski pisze podręcznik turystyczno-informacyjny o **„Kaszubskim brzegu"**, rozpowiadając ciekawe rzeczy o tych niepozornych bohaterach-rybakach, którzy wierni Rzeczypospolitej pierśami swemi osłaniali dziedzictwo odwieczne, strzegąc uparcie u okna Polski do Europy. Dowiadujemy się o ich obyczajach i życiu, o myśli polskiej pod sukmaną, skrzącą kryształami soli morskiej, przyschniętej po wałkach z falami Bałtyku, widzimy rybaka z Heli i Jastarni i dowiadujemy się, że zawsze czuł się on cząstką żywego organizmu polskiego, strażą, postawioną przez naród na tem wybrzeżu, jako niezłomna placówka przed atakami nieprzyjaciela. Wiernie spełnili zadanie swoje i uznanie im za to od narodu całego.

„Polonia militans", zapatrzona w przyszłość jaśniejszą w materjalnej walce o byt i sprawa agrarna, kwestja Śląska, rewindykacja „okna" ku Europie, to nie wszystko jeszcze! Leży przede mną śliczna książeczka. Żal lat minionych, zapomnienia ciemnej „sztuby", zardzewiałego elementarza, beznadziejnie szarego i nudnego, tak mało liczącego się z duszą i sercem dziecka! Jak inaczej dziś te rzeczy wyglądają!

P. M. Falski opracowuje **„Elementarz powiastkowy dla dzieci"**, doskonały artysta K. Mackiewicz illustruje go obrazkami-cackami, a „Książnica" nie żałuje kosztów, by dziecko polskie dostało książeczkę-piesodelko, która nie tylko ma uczyć liter bezdusznych, ale niepostrzeżenie rozwijać poczucie estetyczne, zmysł spostrzegawczy, zdolności kombinacyjne i rozumowanie samodzielne. Takich elementarzy nie mieliśmy my za lat naszych młodych, ale cieszmy się, że posiadły je przynajmniej dzieci nasze. Biedne one, że obywać się muszą skąpo rezultatami sztuki drukarskiej, papier może za skromny, za nadto pojedyńczy, ale niechaj i one przypomną sobie kiedyś, że żyły w czasach wielkiej, strasznej wojny olbrzymów, po której sił trzeba olbrzymów, by jako tako połatać spustoszenia i krzywdy doznane. Niechaj i to ma swój cel pedagogiczny.

Poważnem dziełem, do którego przystępuje się z nabożeństwem i ciekawością zarazem, jest praca L. Zarzeckiego: **„Dydaktyka ogólna czyli kształcenie charakteru przez nauczanie".** Mowa w niej o kształceniu charakteru! Wystarczy to jedno, by przyjąć ją z otwartemi rękoma, bo naprawdę bardzo a bardzo trzeba nam tego charakteru. Zdolni jesteśmy i pojętni, inteligentni i dobrzy w gruncie rzeczy, ale w bruinej walce o byt zanadto̦śmy romantykami, zanadto lekkomyślni i niepatrzący końca. Dość gwiazd i mesjanistycznego posłannictwa — o wiele praktyczniejsze będzie silne stąpanie po twardej ziemi, krzepkie zmaganie się z przeciwnościami, z dewizą „per aspera ad astra", a nie jak do dziś, przez gwiazdy do szarości życia. Nauczymy się może kiedyś widzieć przyczyny niepowodzeń w sobie przedewszystkiem samych, a nie „w wrogich machinacjach rozmaitych państw anonimowych" itp. strachów, którym my mamy dyktować prawa, a nie oni nam. Potrzeba jednak do tego tężyzny charakteru męskiego i do tej linji pańść winno wychowanie pokolenia młodego w odrodzonej Polsce. Książka L. Zarzeckiego to, istotnie, przewodnik nieoceniony w tej mierze.

Tak wygląda aktualne pokłosie „Książnicy". Czy nie radować się pięknym rozmiarem tej działalności, co nie pozostaną pod korcem, a owszem jasnem światłem ogarną Polskę całą od Karpat po morze, od rubieży poznańskich po kresy wschodnie. Pod tym względem „Książnica" dużo ma podstaw do jak najpiękniejszych nadziei.

(b. l.)

—oo—

decyzję w sprawie wniosku końcowego. Pertinax przyznaje w „Echo de Paris", że porozumienie jest na dobrej drodze, jest jednak mimo to mniej optymistycznie usposobiony.

L. GEORGE GODZI SIĘ NA PODZIAŁ OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO.

Paryż. (PAT.) O wczorajszej konferencji pisze Pertinax w „Echo de Paris" i zaznacza, że porozumienie w sprawie podziału okręgu przemysłowego na G. Śląsku doszło do skutku na objedzie, wydanym na cześć Lloyda Georgea. Ten ostatni wyraził gotowość nie opierania się więcej przy niepodzielności okręgu przemysłowego. Dalej omówiono, aby rzeczoznawcy przy rozgraniczaniu linji podziału okręgu przemysłowego uwzględnili kwestje gospodarcze i ekonomiczne. Około godz. 9 rzeczoznawcy ukończyli swe prace tak, że Rada Najwyższa będzie mogła zrobić wybór między rozmaitemi linjami granicznemi. Jeżeli nie zajdą żadne zmiany, otrzymają Niemcy 55 proc. do 60 proc. spornego terytorjum.

L. GEORGE GODZI SIĘ NA PODZIAŁ ZAGŁĘBIA?

Londyn. (PAT.) Według nadchodzących tu z Paryża wiadomości, zasada niepodzielności okręgu przemysłowego miała zostać porzucona po poufnej rozmowie Lloyda Georgea z Briandem, a podział tego okręgu uznano za konieczny.

Zdobycze premiera francuskiego

Paryż. (EE. Radio). Korespondent agencji „E. Ex." dowiaduje się, że Briandowi udało się utrzymać ciągłość rozpraw R. N., które groziły zerwaniem. Premier francuski zdołał nawet wywalczyć pewne ustępstwa od L. George'a, mianowicie ustępstwa w sprawie podziału okręgu przemysłowego.

—o—

Francja za wysłaniem posiłków.

Anglja i Włochy przeciw.

Paryż. (EE.) Drugie posiedzenie Rady Najw. we wtorek, otwarte zostało o g. 11 pod przewod. Brianda, w obecności komisarzy państw sprzymierzonych, Focha, gen. Weyganda, dowódcy wojsk amerykańskich stacjonowanych w Nadrenji Allena i ambasadora franc. w Berlinie Laurenta. Większą część posiedzenia zajęło wysłuchanie komisarzy sprzymierzonych. Le Rond wyłożył teżę francuską, głoszącą konieczność wysłania na Górny Śląsk posiłków, ponieważ atmosfera staje się tam coraz burzliwszą i zamieszki wybuchnąć mogą każdej chwili, zarówno ze strony polskiej, jak i niemieckiej. Le Rond podkreśla fakt, że Niemcy rozwiązując swe oddziały pozostawili i poukrywali wiele broni, która może im obecnie służyć do niebezpiecznych celów. Angielski komisarz Stuart jest zdania, że wysłanie posiłków na G. Śląsk nie jest konieczne, gdyż Niemcy nie wywołają żadnych zaburzeń. Stuart twierdzi, że Polacy na G. Śląsku są jedynym żywiołem, wywołującym wrzenie, wyraża jednak nadzieję, że Francja zdoła ich uspokoić. Stuart przyznaje, że Niemcy ukrywają broń, uważa jednak, że jedynym sposobem położenia kresu niepokojom jest podział G. Śląska przez Radę Najw. Niemcy uszanują decyzję Rady Najw. o ile i Polska — na wezwanie Francji — przyrzecze zrobić to samo. Komisarz włoski Marini nie uważa za pożądane wysyłki posiłków na G. Ś. w obecnej chwili, gdy sytuacja jest tak niepewna. Marini utrzymuje podobnie, jak Anglicy, że jedynym sposobem położenia kresu konfliktom jest wytknięcie granicy niemiecko-polskiej. Następnie L. George wyłożył zapatrywania Anglji na tę kwestję, poczem posiedzenie o 1.30 popoł. zakończono. Briand zaprosił na śniadanie L. Georgea, Curzona i Loucheura. Rzeczoznawcy zebrali się o g. 3.30, posiedzenie Rady Najw. oznaczono na 4 popoł.

STANOWISKO RZECZOZNAWCÓW. FRANCJA ZA POLSKĄ, ANGLJA ZA NIEMCAMI.

Bordeaux. (PAT.) Rzeczoznawcy francuscy są zdania, że podział okręgu przemysłowego jest z punktu widzenia technicznego zupełnie możliwy. Rozsądne rozwiązanie problemu górnośląskiego będzie punktem zwrotnym całej polityki koalicyjnej w duchu dodatnim. Według zasad sprawiedliwości większość okręgów przemysłowych należy się stanowczo Polsce, wogóle zaś przeprowadzenie linji podziału projektowanego przez Francję jest ustępstwem na rzecz Niemiec.

Paryż. (PAT. Procedura przyjęta przez Radę Najwyższą jaka ma być przestrzegana w czasie dyskusji nad sprawą Górnego Śląska polega na wezwaniu rzeczoznawców francuskich, angielskich i włoskich do przedstawienia Radzie przygotowanego sprawozdania oraz do wyszczególnienia powodów i motywów, jakimi się rzeczoznawcy kierowali, przyznając odnośne terytorja Polsce lub Niemcom. Fromageot przedstawił następujące wnioski, które zostały już uprzednio przyjęte przez rzeczoznawców. Traktat wersalski przewiduje, że terytorjum plebiscytowe zostanie podzielone pomiędzy Niemcy i Polskę, wskutek czego większość głosów osiągnięta podczas plebiscytu przez jedną ze stron nie może być powodem przyznania jej całości terytorjum górnośląskiego. Traktat przewiduje pozatem, że przy podziale terytorjum górnośląskiego należy mieć na względzie przedewszystkiem wolę ludności, a dopiero następnie względy geograficzne i ekonomiczne. Określenie granicy powinno tedy być oparte na głosowaniu ludności według gmin. Fromageot kończąc swoje przemówienie zaznaczył, że wszystkie w grę wchodzące projekty sprowadzić się dają do 2 projektów, a mianowicie francuskiego i angielskiego, z których atoli żaden nie zdołał uzyskać jednomyślności w komisji rzeczoznawców. Istnieje wszakże jeszcze jeden punkt, na który wszyscy delegaci się zgodzili, tj. na quasi niepodzielność terenu przemysłowego. Gdy jednak projekt francuski ma na celu przyznanie terenu tego niemal w całości Polsce, projekt przeciwny zdąża do przyznania olbrzymiej większości tego terenu Niemcom.

Po tem przemówieniu udzielono głosu Cecilowi Hurstowi, który omawiał wynik głosowania na terytorjum plebiscytowem. 678 gmin — stwierdza mowca — wypowiedziało się za Polską, 840 za Niemcami. W ogólnej sumie głosów Polska zdobyła 479.000, Niemcy 707.000 głosów. Opinia angielska powołuje się na to, że Francja przyjęła zasadę głosowania według gmin jako podstawę podziału terytorjum plebiscytowego, przeto należałoby odnośne gminy przyłączyć do tego państwa, za którem się wypowiedziały, czyniąc jedynie wyjątek dla tych wypadków, za którymi przemawiają słuszne powody. Zazebienia terytorialne winny być unikane, ponieważ są praktycznie niewykonalne dla obu stron. Gminy przemysłowe, będące z natury rzeczy niepodzielnemi nie mogą podlegać podziałowi. Centrum okręgu przemysłowego winno przeto przypaść Niemcom.

GWAŁTOWNY ATAK L. GEORGEA. — SPRAWA ODDANA RZECZOZNAWCOM.

Paryż. (PAT.) Z relacji komisji opolskich sprawozdanie gen. De Marinisa jest najbardziej sprzeczne z tezą francuską. Po sprawozdaniu komisarzy nastąpiła zasadnicza mowa Lloyda Georgea, której ton wywołał niepokojące wrażenie możliwości zerwania obrad. Sytuację uratowała mowa Brianda, proponująca ponowne przekazanie sprawy komisji rzeczoznawców. Komisja ta rozpoczęła już prace i ma je ukończyć w ciągu dwóch dni, w czasie których Rada Najw. wyczerpie zapewne resztę porządku dziennego. Według pogłosek — odpowiedź Brianda w tonie stanowczym ale pojednawczym zrobiła dobre wrażenie, szczególnie na Amerykanach. W przemówieniu Bonomiego znać tendencję popierania angielskiego punktu widzenia, stara się on jednak odegrać rolę pośrednika.

„TIMES" W OBRONIE POLSKI.

Paryż. (PAT.) „Times" czyni pewne zastrzeżenia i stwierdza, że wszelkie skrupulatne przez rzeczoznawców przeprowadzone obliczenia mają znaczenie podrzędne w porównaniu do zasadniczej kwestji, jaką jest różnica zdań, istniejąca między polityką francuską i angielską. „Times" uważa za rzecz konieczną okazanie co najmniej tyle sprawiedliwości względem Polski co względem Niemiec. Nie należy pod pretekstem chęci uniknienia kwestji alzackiej dla Niemiec stwarzać taką kwestję dla Polaków. Kończąc swe wywody, „Times" wskazują na konieczność uczynienia zadość słusznym żądaniom Polski. (Inne pisma gorąco pochwalają mowę L. Georgea).

ODEZWA POWSTAŃCÓW DO RADY NAJW.

Bytom. (EE.) Radio. Związek powstańców wydał odezwę do Rady Najwyższej celem zadokumentowania jeszcze raz nieugiętej woli przeszło 1 miljona Polaków, którzy własną krwią stwierdzili prawo stanowienia o swym losie. Powstańcy żądają, aby Rada Najw.: 1) kierowała się wyłącznie tylko traktatem wersalskim, 2) odrzuciła fałszywe argumenty Niemców o rzekomej łączności okręgu przemysłowego z Niemcami, 3) odrzuciła projekt poddania ludności wrogiemu panowaniu i uciskowi, 4) zatwierdziła naturalną granicę Odry.

STRASZAK NIEMIECKI.

Berlin. (EE.) Radio. Wtorkowa prasa wieczorna niemiecka upatruje w nocie polskiej do Rady Najwyższej zapowiedź powstania polskiego na G. Śląsku w razie nieprzychylnej decyzji.

RADA NAJWYŻSZA PORUSZY 11. BM. KWESTJĘ WSCHODNIĄ.

Kraków. (Tel. wł.) (S.) „Gaz. Warsz." dowiaduje się z Paryża, że 11. bm. nie będzie omawiana sprawa górnośląska, lecz kwestja bliskiego wschodu. Ta przerwa pozwoli komisji rzeczoznawców opracować nowy kompromisowy wniosek w kwestji górnośląskiej. L. George miał oświadczyć, że w niedzielę wraca do Londynu.

RADA NAJWYŻSZA WOBEC WOJNY GRECKO-TURECKIEJ NEUTRALNA.

Paryż. (PAT.) Rada Najwyższa postanowiła, że państwa sprzymierzone zachowują ścisłą neutralność w wojnie grecko-tureckiej.

Paryż. (PAT.) Marszałek Foch, składając raport o operacjach wojennych na wschodzie, wyraził wątpliwość w ostateczne powodzenie operacji greckich. Opinię tę potwierdził także sprawozdawca angielski.

REZOLUCJE LUDNOŚCI WILEŃSZCZYZNY.

Wilno. (EE. Radio). We wtorek wieczorem odbył się tu wiec zwołany z inicjatywy delegatów wydziału wykonawczego i sejmików. Przyjęto rezolucję protestującą przeciwko targom dyplomatycznym o Wilno oraz wystąpiono przeciw projektowi uszczuplenia siły zbrojnej Wileńszczyzny, co byłoby pogwałceniem praw politycznych ludności. Wiec żąda wcielenia Wileńszczyzny do Polski.

NOWY WOJEWODA WOŁYŃSKI.

Warszawa. (Tel. wł. (G.) P. Stanisław Downarowicz, b. szef min. spraw wewn., a potem szef w Zarządzie Ziem wschodnich, ostatnio członek Komisji likwidacyjnej tego Zarządu, otrzymał nominację na wojewodę wołyńskiego z siedzibą w Łucku.

P. JODKO POSŁEM W RYDZE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) „Kurjer Polski“ donosi, że zastępcą posła polskiego w Rydze ma zostać p. Jodko.

NOWY PODSEKRETARZ STANU W MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

Warszawa. (Tel. wł.). (G.) Dowiadujemy się, że podsekretarz stanu w min. sprawiedliwości p. Morawski ustępuje ze swego stanowiska i zostanie członkiem Sądu Najwyższego. Na jego miejsce mianowany zostanie członek tegoż sądu p. Zygm. Rymowicz.

ZLIKWIDOWANIE MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) W min. skarbu pod przewodnictwem min. skarbu p. Steczkowskiego odbyła się konferencja, mająca na celu rozważenie przyszłej gospodarki monopolowej.

Na posiedzeniu byli obecni przedstawiciele producentów spirytusu, rafinerów i fabrykantów wódek z całej Polski, a w tej liczbie b. namiestnik Korytowski i hr. Dunin-Wielkopolski.

Konferencja przyszła do wniosku, że monopol spirytusowy powinien być zlikwidowany, gdyż jest on źródłem paskowania spirytusem, zabija zupełnie przemysł gorzelniczy i sprzyja rozwojowi potajemnego gorzelnictwa, przez które niszczy się zboże.

TRÓJPRZYMIERZE BAŁTYCKIE: ŁOTWY, LITWY I ESTONJI.

Gdańsk. (PAT.) „Danz. N. Nachr.“ ogłaszają wywiad swego korespondenta w Rydze z łotewskim ministrem spraw zagr. Minister oświadczył że trójprzymierze państw nadbałtyckich: Łotwy, Litwy i Estonji zostało już zasadniczo omówione, a w grudniu br. odbędą się w tej sprawie decydujące konferencje, po których zakończeniu znikną granice celne, dzielące obecnie Łotwę, Litwę i Estonję. Także i trudności komunikacyjne zostaną usunięte. W stosunku do zagranicy wspomniane trzy państwa będą występować jako trójprzymierze nadbałtyckie. Wszystkie układy handlowe i traktaty dostosowane będą do wspólnych potrzeb. Wspólność interesów państw nadbałtyckich ułatwi poszczególnym państwom rozwiązanie rozmaitych problemów politycznych.

Stosunki polsko-litewskie naprężone wskutek kwestji wileńskiej dadzą się niewątpliwie uregulować. Łotwa ogłosiła w tej sprawie neutralność i będzie ją zachowywała nadal, o ile obecna sytuacja nie ulegnie zmianie.

W stosunku do Niemiec trójprzymierze nadbałtyckie zajmie przyjazną postawę, gdyż zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym jest w tem zainteresowane. Handel z Niemcami dotąd nieznaczny wzmoże się jednak z chwilą, gdy Łotwa stanie się naprawdę krajem transitowym do Rosji. Następnie poruszył minister stosunek Łotwy do Rosji, który układa się pomyślnie. W końcu wspomniał minister o nieuznaniu Łotwy de jure przez Stany Zjednoczone, wyraził jednak nadzieję, że z chwilą powstania trójprzymierza nadbałtyckiego postawa Stanów Zjedn. ulegnie zmianie.

UTRUDNIENIA W PODRÓŻY DO GDAŃSKA.

Warszawa. (Tel wł.). (G) Od osób wyjeżdżających do Gdańska urzędy celne wymagają zwrotu posiadanych pieniędzy, zostawiając 3.000 mk.

Wobec niskiego stanu wartości naszej waluty w Gdańsku jest to niemożliwe. Tymczasem istnieje rozporządzenie min. skarbu. Dz. rozp. Nr. 1011, poz. 136, które wyjaśnia, że każdy podróżny przekraczający granicę może mieć przy sobie 3000 mk. i 150 franków szwajc., względnie ich równowartościowość w innych walutach.

UKŁADY HANDLOWE MIĘDZY UKRAINĄ I CZECHAMI.

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Wyjechała z Warszawy do Pragi czeskiej komisja ukraińska handlowo-przemysłowa pod przewodnictwem p. Nowakowskiego celem zbadania warunków wymiany towarów między republiką ukraińską a Czechami. Tranzyto towarów odbywałoby się przez Małopolskę. Komisja składa się z 17 członków, rzeczoznawców w różnych gałęziach przemysłu i handlu.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Pułkownik sztabu generalnego Leon Bobicki został mianowany attache wojskowym przy delegacji polskiej w Konstantynopolu.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dyrektor departamentu min. spraw zagr. p. Bertoni wyjechał na dłuższy urlop. Zastępuje go p. Franc. Buławski.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Zuzanny m.; gr. kat. Kallynyka. Jutro rz. kat. Klaryp.; gr. kat. Syły ap. — Wschód słońca 4 10, zachód 6 50.

Repertuar teatru miejskiego.

W czwartek »Czar munduru«, operetka Świerzyńskiego.

W piątek »Biały mazur«, operetka.

W sobotę „Rigoletto“, opera Verdiego. Występ D. Jarosławskiego i Fr. Bedlewicza.

W niedzielę »Czar munduru«, operetka.

W poniedziałek »Rigoletto«, opera. Występ D. Jarosławskiego i Fr. Bedlewicza.

Mały teatr miejski (ul. Grodecka 2b.)

Gościnne występy K. Adwentowicza.

W czwartek »W przystani«, drama J. Engla.

W piątek po raz pierwszy »Panna Julja«, dramat w 3 aktach Strindberga

W sobotę »Panna Julja«, dramat Strindberga.

We Lwowie.

— **Order „Odrodzenia Polski“.** Za zasługi, położone dla Rzeczypospolitej Polskiej na polu działalności cywilnej w okresie walk o niepodległość w r. 1863, na wniosek Rady ministrów nadał Naczelnik Państwa odznaki orderu „Odrodzenia Polski“ klasy II: Marjanowi Dubieckiemu, Benedyktowi Dybowskiemu, Wojciechowi Błechińskiemu; klasy III: Leonowi Syroczyńskiemu, Bolesławowi Limanowskiemu, Henrykowi Więcińskiemu; klasy IV: Aleksandrowi Krausharowi i Władysławowi Starkiewiczowi.

— **Działalność lwowskiej Sekcji spisko-orawskiej.** W końcu lipca i początkach sierpnia br. objechał Spisz i Orawę z ramienia Sekcji spisko-orawskiej Komitetu obrony kresów zachodnich we Lwowie wiceprezes tejże prof. dr. Tadeusz Hilarowicz, który przywiezione ze sobą książki złożył w Łopszach niższych i w Niedzicy na Spiszu, tudzież w Lipnicy wielkiej na Orawie celem zasilenia tamtejszych biblioteczek i omówił z czynnikami miejscowymi sprawę stałego kontaktu ze Sekcją. Sekcja działa jako lwowska Ekspozytura Tow. kresów południowych w Krakowie.

— **Konferencja województw małopolskich.** Wczoraj odbyły się we Lwowie w gmachu Delegatury obrady wojewodów małopolskich.

— **W zastępstwie Rady miejskiej**, której członkowie są przeważnie na wywczasach letnich obradowały już prezydia klubów radzieckich, wspólnie z prezydjum miasta i załatwiono kilka spraw bieżących oraz kilka spraw z porządku dziennego ostatniego posiedzenia, które nie doszło do skutku dla braku kompletu.

— **Prezydent Małopolskiej Dyrekcji poczt p.** Tomasz Bieniawski rozpoczął dnia 9 sierpnia urlop, kierownictwo zaś Dyrekcji objął st. radca poczt. w r. p. Kazimierz Laski.

— **Wiec niższych funkcjonarjuszy państwowych z całej Małopolski** odbędzie się w d. 14. sierpnia w sali Sokoła Macierzy przy ul. Zimorowicza o godz. 10 rano z porządkiem dziennym: 1) Ustawa o państwowej służbie cywilnej, 2) Obecne położenie niższych funkcjonarjuszy państw. w Małopolsce, 3) Organizacja, 4) Dyskusja i wnioski. Na wiec zaprasza się organizacje rządowe pracowników państwowych.

— **Sprawy aprowizacyjne.** Dowiadujemy się, że na wrzesień rozdzielać będzie aprowizacja miejska mieszkańcom Lwowa biały cukier w dotychczasowej skromnej racji.

Magazyny aprowizacji mają jeszcze na czas jakiś zapasy mąki, z której wypiekać będą chleb na kartki poboru, są też jeszcze rozmaite krupy, które nabywać można w sklepach miejskich.

— **Wynalazek gaśnicy do benzyny.** Na dworcu kolejowym odbyła się onegdaj próba gaszenia zapalonej benzyny aparatem wynalezionym przez p. Józefa Matusa z Lublina w obecności reprezentantów Dyrekcji kolejowej, Zarządu budownictwa wojsk., Tow. Politechnicznego, miejskiej kolei elektrycznej i straży pożarnej. Aparat gasił zapaloną benzynę lekką w ilości do 5 litrów w przeciągu 25 sekund, drzewo i wióra oblane benzyną i zapalone, gasi aparat w 30 sekundach. Z prób przeprowadzonych wynika, że gaśnica ta nadaje się w zupełności do gaszenia początkowych pożarów benzyny. Z równem powodzeniem gas zapalony przech strzelnicy. Zawartość tej gaśnicy wynosi 10 litrów, próby z 16-litrową odbędą się około 18. bm.

— **Z Teatru Małego.** Dziś poraz ostatni dramat J. Engle pt. „W przystani“. W piątek premiera dramatu Strindberga pt. „Panna Julja“. Główne role w tej sztuce objęli pp. Hałacińska-Gawlikowska i Adwentowicz.

— **Rozprawa przeciw Liebermanowi.** Przed sądem przysięgłych w kadencji wrześniowej odbędzie się rozprawa przeciw fotografowi Mojżeszowi Menachemu Liebermanowi, który w kwietniu br. zastrzelił na Pohulance Tadeusza Jaworskiego, właściciela zakładu fotograficznego „Adela“. — Sprawa ta była głośną we Lwowie. Żona Liebermana utrzymywała stosunki z Jaworskim, a w dniu krytycznym udała się z nim na Pohulankę. Śledził ich Lieberman i w odpowiedniej chwili zastrzelił rywala. Lieberman, pozostający w więzieniu, oskarżony będzie o skrytobójcze morderstwo.

— **Zagadkowe morderstwo.** Jeden z urzędników kolejowych znalazł onegdaj na moście obok toru w pobliżu Radłowic, zwłoki kobiety młodej przecięte przez pierś. Górna część ciała leżała pomiędzy szynami, zaś dolna opodal toru. Była to młoda, w rozkwicie krasy 18 letnia kobieta, oznaki zewnętrzne wskazują, że należała do sfer bogatych. Pierścionki i kolczyki były zdarte przemocą. Przeprowadzona sekcja zwłok stwierdziła, że zamordowana otrzymała wpierw dwa pchnięcia bagnetem lub sztyletem, następnie zaś położono zwłoki na torze kolejowym. Poszlaki pewne wskazują, że morderstwo dokonanem zostało na podkładzie seksualnym.

— **Napad bandytów w mieszkaniu.** Do mieszkania Marjana Hüttera, przy ul. Długosza 10 w czasie jego nieobecności, weszło dwóch drabów, o godz. 12.30 w nocy, przedstawili się będącej w pokoju żonie Hüttera, Katarzynie, jako agenci policji i zrobili rewizję w mieszkaniu. Lecz gdy chcieli zabrać garderobę, Hütterowa poczęła wołać o ratunek, bandyci uderzyli ją w twarz i zbiegli.

— **Kradzieże.** Ze strychu Buni Mantla, zam. przy ul. Krasickich 11 A, skradziono po rozbiciu kłódki większą ilość bielizny fryzjerskiej wartości 40.000 mk. — Z mieszkania Lei Plankenhammer przy ul. Rappaporta l. 15 skradziono tylko torebkę srebrną wart. 30.000 mk. — Podczas jazdy w pociągu Lwów—Kraków skradziono na szkodę por. Sładowskiego Romana walizę i mundur wartości 40.000 mk.

Komunikaty.

Zniżka jazdy koleją dla oficerów emerytów. W myśl rozstrzygnięcia M. S. Wojsk. Oddz. V. Sekcja Komunik. Odnośnie do Dziennika Rozk. Nr. 4. punkt 81. z 1921 oficerom emerytowanym przysługuje prawo 50% zniżki jazdy koleją o ile posiadają przepisaną legitymację z fotografią wystawioną przez właściwy D. O. Gen.

Celem uniknięcia nieporozumień i niepotrzebnego przekładania podań oficerów emerytalnych tak do O. K. T. W. jak i tut. Dyrekcji Kolejowej zawiadamia się niniejszem wszystkich interesowanych. 5763

KOMUNIKATY.

Zdemobilizowani akademicy, zarejestrowani w Bratniej Pomocy Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie celem otrzymania poborów, mogą otrzymać asygnaty na pobór za zapłatą w Hurtowni wojskowej racji żywnościowej za miesiąc maj, czerwiec i lipiec, względnie za te z wymienionych miesięcy, za które racji nie pobrali. Należy zgłaszać się po asygnaty w Bratniej Pomocy osobiście lub pisemnie (podpis legalizowany przez sąd lub notarjat dokładny adres, nr. legitymacji akademickiej, 50 mk. na koszta administracyjne). Zgłoszenia tylko do 20. sierpnia br., po tym terminie Bratnia Pomoc reklamuje prawo do niepobranych asygnat na rzecz kuchni akademickiej (rozkaz M. S. W. dep. VII. gosp. L. 98/22), Za Bratnią Pomoc studentów Uniwersytetu: **J. Tyszkowski**, m. p.

—o—

Nowa placówka. Z dniem 25. lipca rozpoczął swą czynność Bank Młynarzy Zachodnich ziem polskich Biura Banku znajdują się w Poznaniu przy ul. św. Marcina 39. Jako główne zadanie postawili sobie założyciele tegoż Banku bezpośredni zakup. u producentów i sprzedaż konsumentom przetworów zbożowych, jako to mąki żytniej, pszennej i osucia. Przez to wyklucza się wszelkich pośredników, którzy w nadmierny sposób wyzyskują obecną konjunkturę. Prócz tego załatwia Bank Młynarzy wszelkie transakcje bankowe oraz dostarcza młynarzom wprost z pierwszej ręki wszelkie potrzebne maszyny, przybory przemysłu młynarskiego oraz środki opałowe. Nowej placówce „Szczęść Boże"!

—o—

Akademicka Centrala Samopomocowa we Lwowie podaje do wiadomości Kolegów, że ma do dyspozycji 10 miejsc wolnych na wyjazd do obozów w Gdyni. Zgłoszenia Kolegów, chcących wyjechać nad Polskie Morze przyjmuje w godzinach urzędowych t. j. w środy i soboty od godz. 7—8 w lokalu Bratniej Pomocy Studentów Uniw. ul. Łozińskiego 7.

Wywłaszczanie wielkiej własności w Czechosłowacji.

Według czeskosłowackiej ustawy z 16. kwietnia 1919 ma być wszystka wielka własność, która obejmuje 150 ha powierzchni rolnej, względnie 250 ha ogółem wywłaszczoną. Bliższe postanowienia co do odszkodowania zawiera ustawa z 8. kwietnia 1920, a cenę ustanawia rząd po wysłuchaniu urzędu ziemskiego i ministerstwa Skarbu. Dla powierzchni do 100 ha ma być przyjęta przeciętna z cen uzyskanych przy sprzedażach z wolnej ręki, w latach 1913 do 1915. Przy kompleksach nad 1.000 ha ma być przedsięwzięte degresywne zmniejszenie ceny, które dla powierzchni do 2.000 ha wynosić ma 5%, a dla powierzchni nad 5.000 ha nawet 40%.

Ogółem ustalono już listę tych majątków większych, które wywłaszczone być mają a których cyfra wynosi 742, każdy o powierzchni co najmniej 150 ha. Między innymi znajdujemy następujące majątki:

Spadkobiercy Andrzeja hr Potockiego z Krzeszowic o powierzchni 1878 ha, arcybiskupstwo ołomunieckie 46.515 ha, majątek przeważnie lasowy; arcybiskupstwo praskie 23.727 ha; Franciszek hr. Auersperg 21.814 ha; Dr. Henryk Beaufort-Spontin 10.417 ha; klasztory Benedyktynów 12.620 ha; Franciszek hr. Clam-Gallas 49.358 ha; Józef ks. Colloredo-Mansfeld 57.595 ha; Eugen hr. Czernin 31.790 ha; Rudolf hr. Czernin-Morzin 18.200 ha; książęta Schwarzenbergi 199.196 ha i t. d.

Powyższe 742 majątków znajdują się w Czechach, Morawji i na Śląsku. W Słowacji spis majątków nie jest jeszcze ukończony, lecz już dzisiaj dotycząca lista obejmuje 402 majątków, między niemi n. p. majątki hr. Andrassy o pow. 37.501 ha; Antoniego Drehera 12.992 ha; hrabiów Forgachów 42.992 ha; hr. Hunyadych 12.075 ha; kapituły Nyitra 8.450 ha; hr. Pallffych 163.474 etc.

W powyższych cyfrach zawarte są powierzchnie przeważnie lasem zarosłe, czyli że wywłaszczenie obejmuje nietylko grunta rolne, lecz także i grunta znajdujące się w kulturze lasowej.

ZAPISKI.

Dr. Henryk Życzyński: Wzory metodyczno-krytycznego rozbioru literatury pięknej. Podręcznik do użytku nauczycieli szkół średnich, zawierający estetyczno-krytyczną analizę najcelniejszych utworów poezji polskiej. Nakładem składnicy pomocy szkolnej „Kresy". Cieszyn 1921.

Książka jest wyrazem nowych dążności w nauczaniu literatury, zmierzających w tym kierunku, by wykluczyć oderwane frazesy i suche fakty bibljograficzne, a rzecz całą oprzeć na gruntownej lekturze. Dotąd rzadko lektura szła w parze z rozbiorem krytycznym; objaśnianie ograniczało się do oderwanych frazesów, a wiedza ucznia o dziele wcale nie była wynikiem faktycznego wglębienia się w rzecz czytaną. Nauczyciel, chcący inaczej naukę prowadzić, jest skazany sam na siebie, a czas, środki lub przygotowanie sprawiają mu wiele trudności. W dziedzinie dobrych komentarzy i rozbiorów metodycznych piśmiennictwo nasze jest zupełnie zaniedbane. Częściowo lukę tę zapełnia książka P. Życzyńskiego, przynosząc dokładną i metodyczną analizę następujących rzeczy: Mickiewicza Lilje, Sonety, Popas w Upicie, Improwizacja. Wskazówki do Pana Tadeusza, Słowackiego Hymn o zachodzie słońca i Jan Bielecki, Rydla Jesienią, Asnyka Echo kołyski i Limba, Kochanowskiego Do Boga, Szymonowicza Żeńcy, Brodzińskiego Wiesław, Szarzyńskiego Sonety, Karpińskiego Tęskność na wiosnę, Technika noweli.

Poszczególne te rozbiory roztaczają tyle pojęć teoretycznych i metodycznych punktów widzenia, że kto je raz przejdzie, nauczy się innemi oczyma patrzeć na poezje. Z tych względów książka zasługuje na uwagę. N. S.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Ślub pp. Juljana Kosińskiego i Stefanji Myślikównej, nauczycieli ze Śniatyna odbył się 9. sierpnia br. 5758

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Wolny handel węglem.** Dz. U. nr. 66 ogłasza rozporządzenie ministerstwa przemysłu i handlu z dnia 13. lipca br., znoszące z dniem 1. października 1921 na całym obszarze Państwa ograniczenia w obrocie węglem kamiennym, koksem, węglem brunatnym i brykietami węglowemi. Sprawy importu węgla i koksu z zagranicy, tudzież eksportu za granicą zostaną uregulowane dodatkowo osobnemi zarządzeniami.

+ **Złoto i platyna z Rusji sowieckiej we Lwowie.** Pewne sfery bolszewickie rzuciły na rynek giełdy lwowskiej dość znaczny zapas złota, które wobec tego spadło o 40 proc. Obecnie te same sfery nawiozły sporą ilość platyny do Lwowa. Z powodu jednak spadku złota we Lwowie platynę tę skierowano już obecnie do Warszawy.

+ **Dochody ministerstwa skarbu** w pierwszem półroczu roku 1921 wynosiły 4.191 miljarda mk., podczas gdy za cały rok 1920 wynosiły 4.722 milj. mk. Zestawienie to obejmuje tylko b. zabór rosyjski i austrjacki.

W szczególności podatki bezpośrednie przyniosły w styczniu br. 176,364.082'36 mk., w lutym br. 218,887.271'40 mk., w marcu br. 266,634.893'22 mk., razem więc 661,886.246'98 mk.

Z podatków bezpośrednich najwięcej, bo 264 milj. marek przyniósł podatek przemysłowy, następnie podatek od zysków wojennych dał około 145 milj. mk., podatek gruntowy przyniósł 110 milj. mk., podatek dochodowy przeszło 43 milj. marek.

Podatki pośrednie (spożywcze) przyniosły w styczniu br. 141,757.536'15 mk., w lutym br. 319,273.920'25 mk., w marcu br. 155,754.661'94 mk., łącznie 616,786.118'34 mk.

Najwięcej przyniósł podatek od wódki, przeszło 271 milj. mk. i podatek od olejów mineralnych około 90 milj. mk.

Dochody z ceł przyniosły w I. kwartale 1921 r. przeszło 417 milj. mk.

Dochód z najważniejszego źródła z monopoli przyniósł 1.850 milj. mk. Monopol spirytusowy dał przeszło 755 milj. mk. dochodu.

Opłaty stemplowe i należytości oraz podatki od obrotu przyniosły około 631 milj. mk. Taksy skarbowe 48,806.000 mk.

Odsetki zwłoki, należytości egzekucyjne i grzywny przyniosły przeszło 13 milj. marek.

Dochody już w drugiej połowie roku bieżącego powinny się wydatnie zwiększyć wskutek wprowadzenia w życie ustawy sejmowej z dnia 17. czerwca br. o podwyższeniu podatku gruntowego, oraz ustawy z dnia 10. maja br. w sprawie uregulowania podatków konsumcyjnych. Ta ostatnia ustawa nadaje szerokie pełnomocnictwa Radzie ministrów do automatycznego podwyższania podatków w związku ze spadkiem marki polskiej. Wreszcie rozporządzenie ministra skarbu z dnia 23. czerwca br. o podwyższeniu mnożnika stawek celnych do 150 i 200 wpłynie na zwiększenie dochodów z ceł.

+ **Produkcja cukru w Polsce.** Produkcję cukru w Polsce w przyszłej kampanji oblicza się na około 210.000 tonn. Z tego przypada 130.000 t. na b. dzielnicę pruską. Zapotrzebowanie kraju wynosi 140.000 tonn, zostałoby zatem 70.000 tonn na eksport.

+ **Całkowity obszar plantacji buraków cukrowych** na obszarze byłego Królestwa Polskiego i Małopolski, zakontraktowane przez mające być w ruchu, w nadchodzącej kampanji, 42 cukrownie (z czego 40 w b. Królestwie Polskiem, zaś 2: Chodorów i Przeworsk w Małopolsce) wynosi okrągło 53.700 morgów, z czego na b. Królestwo Polskie przypada 50.130 morgów, zaś na Małopolskę 3.570 morgów. Zakontraktowany tedy w roku bieżącym na kampanję 1921/22 roku obszar plantacji buraczanych w obu tych dzielnicach zwiększył się w porównaniu z rokiem ubiegłym około 12 procent.

+ **Niemiecko-rosyjska spółka trasportowa.** Rosja a zwłaszcza Niemcy przy nawiązywaniu stosunków handlowych starają się możliwie ominąć Polskę. Świeżo zawiązano w Berlinie spółkę pod firmą: „Niemiecko-rosyjskie Towarzystwo transportowe", z kapitałem 100.000 marek. Zadaniem tej spółki jest skierowanie przewozu towarów przez Bałtyk z pominięciem drogi lądowej przez Polskę. Założycielami spółki są rząd sowiecki i wielkie towarzystwo żeglugi „Hapag" w Hamburgu. Rząd sowiecki zapewnia „Hapagowi" wszelkie ułatwienia i ochronę załogi i ładunków.

+ **5 miljonów dolarów zapłaciły** przed paru dniami Niemcy na rachunek płatnej dnia 31. sierpnia br. dalszej raty odszkodowań wojennych. Wypłatę uskuteczniono na rachunek banku angielskiego w Londynie.

+ **Nowo wprowadzony papier na banknoty.** W Pradze zrobiono oryginalne ulepszenia w wyrobie papieru, przeznaczonego na fabrykację pieniędzy. Przy pomocy przymieszki żelaznego i niklowego pyłu do masy pap udało się osiągnąć ten rezultat, że odtąd prawdziwość pieniędzy będzie tam można stwierdzić po prostu za pomocą magnesu i tym sposobem puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy zostanie uniemożliwionem. Ten nowy fabrykat papieru jest wyłączną tajemnicą Towarzystwa „Archimedes".

+ **Podwyższenie cen chleba w Niemczech.** Z dniem 15. sierpnia br. nastąpić ma w Niemczech podwyższenie cen chleba, racjonowanego dotąd przez państwo o 40 proc., tak że chleb 1900 gramowy kosztować będzie od tej daty 7 marek. Jakkolwiek podwyżka według projektu rzadu wynosić miała pierwotnie 50 proc. i rząd tylko pod naciskiem parlamentu zgodził się obniżyć ją do 40 proc., w kołach robotniczych panuje wielkie niezadowolenie z jej powodu. Aby uzasadnić swoje stanowisko, rząd w urzędowym komunikacie wyjaśnia, że w kończącym się roku gospodarczym dopłaty celem utrzymania cen chleba na niskim poziomie kosztowały skarb przeszło 10 miljardów marek. Wobec tego, że położenie finansowe państwa jest bardzo poważne i że niedobory pokrywane są tylko przez druk nowych pieniędzy papierowych, rząd musiał zdecydować się na zarzucenie dotychczasowego systemu. Podwyżka 40 procentowa jeszcze nie wystarczy, aby zupełnie pokryć koszta zakupu rządu. Dlatego też rząd liczy, że mimo podwyżki jeszcze będzie musiał dopłacić do chleba do końca roku budżetowego, tj. do 31. marca 1922 roku 3.54 miljarda marek.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 10. sierpnia 1921.

Waluta markowa
Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	płacą:	żąd.:	transak.
		Marki p.		
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—16·50	490·—	—	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280— 00	700·—	—·—	—·—
Bank hip. galic.	280—30·—	800·—	—	—
Bank hipoteczny zemel.	280—28·—	420·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—22·10	650·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	290·—	00·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	590·—	—·—	
Bank ziemski kredyt. z K.	280—35·—	635·—	0	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają	transak.
Browary lwowskie	500—100	2275	00	—·—
Tow. Chodorów	140— 00	2300	——	2300
Tow. akc. Fabr. kart	140—42	1725	——	——
„Ćmielów" Fabr. porcel.	1000— 00	3550	——	——
Fabr. cementu „Portland Szczakowa«	140—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	490—301	80·000	——	——
Tow. Gafota	140—22·50	2050	00	——
Tow. Górka	140—15·40	8000	——	——
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	1000— 00	4500	4600	——
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja i II. em.	500— 00	1400	——	——
„Pezet", Pow. Zakłady budowlane	500— 00	975	——	——
„Pocisk" Zakł. amunic.	350— 00	1125	1175	—
Polska Nafta	500— 75	2050	2250	——
Polska Nafta III. em.	500—00	—	00	—
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	1000	00	——
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	00	——	—— ——
Tow. Rakszawa	140—50·—	5300	——	——
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140— 5·60	2000	—	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	6000	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	6500	——	——
Polski Glob	500—100·—	1200	00	——

Waluty.

		płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie	po 100 rb.	480·—	530·—	—·—
„ „	po 500 rb.	180·—	220·—	—·—
„ „	drobne	180·—	230·—	—·—
„ dumskie	(po 1000)	65·—	75·—	—·—
„ „	(po 250)	35·—	55·—	—·—
Ruble dumskie kieszenki (po 40 i 20)		20·—	25·—	—·—
Karbowańce	(po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)		6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich		148·—	158·—	—·—
100 franków szwajcarskich		295·—	315·—	—·—
1 sterling		6800·—	7300·—	—·—
1 dolar amerykański		1910·—	2010·—	——

	płacą:	żądają:	transak.
1 dolar kanadyjski	1680·—	1700·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	2400·—	2600·—	——
Marki niemieckie po 100	2300·—	2500·—	—·—
Marki niemieckie drobne	2200·—	2400·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	2500·—	2600·—	00
„ „ drobne	2450·—	2550·—	—·—
Liry włoskie	80·00	95·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	2550·—	2750·—	—·—
Czeskie korony niższe	2550·—	2750·—	——
Korony austr. niem. stempl.	185·—	205·—	—·—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—

Dewizy.

		płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata	na Londyn	6950·—	7450·—	00
„	na Paryż	150·00	160·00	—·—
„	na Zurych	300·—	320·—	—·—
„	na Pragę	2650·—	2750·—	——
„	na Wiedeń	190·—	210·—	0
„	na Berlin	2525·—	2625·—	00
„	na N. Jork	1910	2010	—·—
„	na Medjoran	—·00	00·00	—·—
„	na Bukareszt	2500	2600	——
„	na Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„	na Finlandja	—·—	—·—	—·—

Ofiary i pokwitowania.

Złożone w naszej Administracji:

Na powstanie G. Śląska: W. S. 100.

Na wdowy po Powst. G. Śląska: VII. Dep. Magistratu opłata od darmo wydawanych biletów na widowiska 465, Anna Z. zebrane przy stole w kuchni dla inteligencji przy ul. Rutowskiego 400, Udzieloną renumerację w wysokości Mk. 200 przez prez. poczt. Lwów dla urzędników poczt.

Na ociemnych inwalidów: Zamiast kwiatów na grób nieodżałowanej bł. p. Zuzanny Altenbergowej składa personal pol. Ski akc. „RUCH" 1.650, B. K. 250, Inż. Dziubiński starszy kontr. technicznej kontr. skarb. otrzymane dyety i koszta podróży za 25 dni w miesiącu lipcu (wynagrodzenie ustawodawcze w r. 1897) 65.

Na wdowy i sieroty po Legionistach: A. K. 250.

Na pomoc dla Młodzieży akademickiej: W. H. Sz. zamjast kwiatów w rocznicę śmierci matki 100.

Na Ochronę dziecka: A. K. 250.

Na sanatorjum w Hołosku: A. K. 500.

Na Brata Alberta: A. K. 250, Z. 50.

Na chleb św. Antoniego: X. X. 100.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

„Jolanda“, zakład krawiectwa damskiego przyjmuje wpisy na kurs kroju, Staszica 8, boczna Chorążczyzny. 5501

Długoletnia pierwszorzędna artystka teatru lwowskiego Teofila Nowakowska udziela lekcji wymowy i dramaturgii. Gmach Skarbka, brama 5, III. p., drzwi 37, 4—5 popoł. 5522

Posady i prace.

Potrzebny od 1. września nauczyciel akademik dla chłopca do II. gim. realn. i dziewczynki IV. kl. norm. Całe utrzymanie i pensja według umowy. Zgłoszenia listowne Obszar dworski Błotnia poczta Janczyn. 5749

Słuchacz III. r. Politechniki poszukuje posady. Zgłoszenia do adm. „Kurjera“ pod »Słuchacz III r.« 5748

Inżynier maszynowy z praktyką na dobrych warunkach poszukiwany. Oferty Fabryka »Ferrum« Lwów Żółkiewska 147. 5751

Różne.

Zaszczytnie znany
Zakład Krawiectwa Damskiego
„JOLANDA“
donosi P. T. Publiczności o rozszerzeniu pracowni, przyjmuje wszelkie zamówienia w tym zakresie wykonuje takowe według najnowszych żurnali. Do kostjumów krawiec męski. Ceny umiarkowane. 5741

Folwark koło Lwowa, 60 morgowy z młynem i stawem zamienię za większy może być zniszczony, Janowska 128, we Lwowie. 5696

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reperacje. 5728

Usuwanie zmarszczek wągrów, piegów. Pierwszorzędny masaż Kosmeo Mikołaja 7. 5508

Kupno i sprzedaż.

Kupuje skrzypce i mandoliny używane, Fr. Niewczyk, fabr. instr. muzycz. we Lwowie ul. Grodecka 2 b. 5704

Leksykon Majera sprzedam, Szeptyckich 17. II. p. drzwi na prawo. 5705

Dywan perski »Afganistan« 3 m. × 2 m. okazyjnie do sprzedania, między godziną 2 a 4 popołudniu, ul. św. Zofji 54, I. piętro, drzwi na lewo. 5727

Branzoletka z dyamencikami i złoty łańcuszek na szyję, suknia różowa z ręcznemi mereżkami, nowa, okazyjnie do sprzedania. »Uniwersum«, Pasaż Mikolascha.

Kupię obrazy i antyki. Zgłoszenia pisemne do administracji pod »Amator«. 5762

Trak używany lecz w dobrym stanie 65 ctm. szer. na sprzedaż. Zgł. upr. się pod nr. 23323 do biura ogł. »Par«. Poznań ul. 27. Grudnia 18. 513

Młyńskie urządzenia kompletne dostarcza bezzwłocznie »Pilot«, Lwów Batorego 4. 5591

Zioła lecznicze i artykuły pokrewne, jak maliny suszone, jagody jałowcowe, sporysz, lycopodjum itp. zakupują: Tow. Kółek Rolniczych Lwów ul. Mickiewicza 26. Małopolski Związek Młodzieży Rolnicze Kraków pl. Szczepański 8. oraz Krakowski Oddział Spółki Akcyjnej Planta, Kraków Al. Krasińskiego 14. poszukują przedsiębiorców dostawców i udzielają wszelkich informacji. 5754

Mieszkania.

Jeden lub dwa ciche pokoje umeblowane w centrum miasta, wezmę zaraz. Czynsz zapłacę na żądanie prowiantami i opałem. Zgłoszenia pisemne pod Sark Rudki poste restante. 5756

Maszynki naftowe systemu „Primus“ poleca
ANTONI HALSKI, Lwów. Sobieskiego 3. 5682

Towarzystwo Handlu Żelazem i Artykułami Techniczno-Budowlanemi
„KRUSZEC“ S. A.

podaje do wiadomości pp. Akcjonarjuszów, że na mocy uchwały Walnego Zebrania Akcjonarjuszów Towarzystwa z dnia 21. listopada 1920 r., zatwierdzonej przez pp. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w d. 12. lipca br.,

powiększa się kapitał zakładowy Towarzystwa do
60,000.000 marek polsk.
drogą emisji 40.000 sztuk akcji po 1000 mpk. każda
na następujących warunkach:

a) pierwszeństwo do nabycia akcji nowej emisji służy właścicielom akcji emisji poprzedniej w stosunku do posiadanych przez nich akcji, czyli właścicielom jednej akcji pierwszej emisji, przysługuje prawo do nabycia dwóch akcji nowej emisji;

b) o ile nie wszyscy właściciele akcji poprzedniej emisji skorzystają z przysługującego im prawa pierwszeństwa, to repartycji nierozebranej ilości akcji między dotychczasowych akcjonarjuszów i nowonabywców dokona Zarząd według swego uznania;

c) prawo poboru dla dawnych akcjonarjuszów (p. „a“) winno być uskutecznione w ciągu miesiąca od dnia ogłoszenia subskrypcji;

d) cena emisyjna akcji II. emisji określa się dla dawnych akcjonarjuszów **1200**·— a dla nowonabywców na mkp. **1500**·— z których mkp. 1000 przeznacza się na kapitał zakładowy, reszta zaś, po pokryciu kosztów z emisją nowych akcji związanych, oraz stempla na kapitał zapasowy;

e) pod względem udziałów w zyskach i praw, przysługujących akcjonarjuszom, akcje nowej emisji będą zrównane z akcjami emisji poprzedniej, z prawem do dywidendy od 1. lipca 1921 r. 683

Zgłoszenia i wpłaty na akcje przyjmują:

1) Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, ul. Jagiellońska 2, oraz Oddziały: Warszawa, Kraków, Lublin, Kołomyja, Krosno i Gdańsk.

2) Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie Centrala, ul. Trauguta 8, i wszystkie miejskie oddziały, oraz prowincjonalne oddziały: Białystok, Biała, Podlaska, Brześć, Drohobycz, Grajewo, Lwów, Łomża, Łuków, Mińsk Litewski, Międzyrzec, Siedlce, Stanisławów, Paryż i Antwerpja.

3) Bank Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Ameryce w/m. ul. Ś-to Krzyska 35.

4) Centralne biuro Sp. Akc. „KRUSZEC“ Warszawa, Czackiego 12.

Rada: przewodniczący: Dr. Adam Ernest, wiceprzewodniczący: Dr. Radziszewski Henryk, Dyr. Benzef Stefan, Dyr. Rosiński Rudolf, Prof. Sochacki Zygm., Dyr. Gwiazdowski Aleksander, Min. Patek Stanisł., Inż. Kaz. Ambrożewicz.

BANK MŁYNARZY
Zachodnich Ziem Polskich — Towarz. Akcyj.
Poznań, św. Marcin 39.

Telef. 1431, 1432. Skrzynka poczt. 80. Adr. telegr.: Młynobank

Początkowy kapitał zakładowy: 50.000,000 mk.

Oddział Bankowy

załatwia wszelkie transakcje w zakres bankierstwa wchodzące. — Otwiera rachunki bieżące i czekowe na dogodnych warunkach. Przyjmuje wkłady na depozyty, płacąc 3—6 prc. odsetek (podług ugody). Pośredniczy w zakupie i sprzedaży walorów tak krajowych jak i zagranicz. Przyjmuje na przechowanie papiery wartościowe i kosztowności. Załatwia wszelkie przekazy zagraniczne, udziela kredytu wekslowego lub pod zastaw towarów na dogodnych warunkach.

Oddział Handlowy

uskutecznia zakup i sprzedaż: a) przetworów młynarskich, jak mąki żytniej, pszennej, osucia itd.
b) środków opałowych jak węgli, koksu, ropy itd.
c) maszyn i wszelkich przyborów dla przemysłu młynarskiego.

5745

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński.